

Wycieczka nr 1

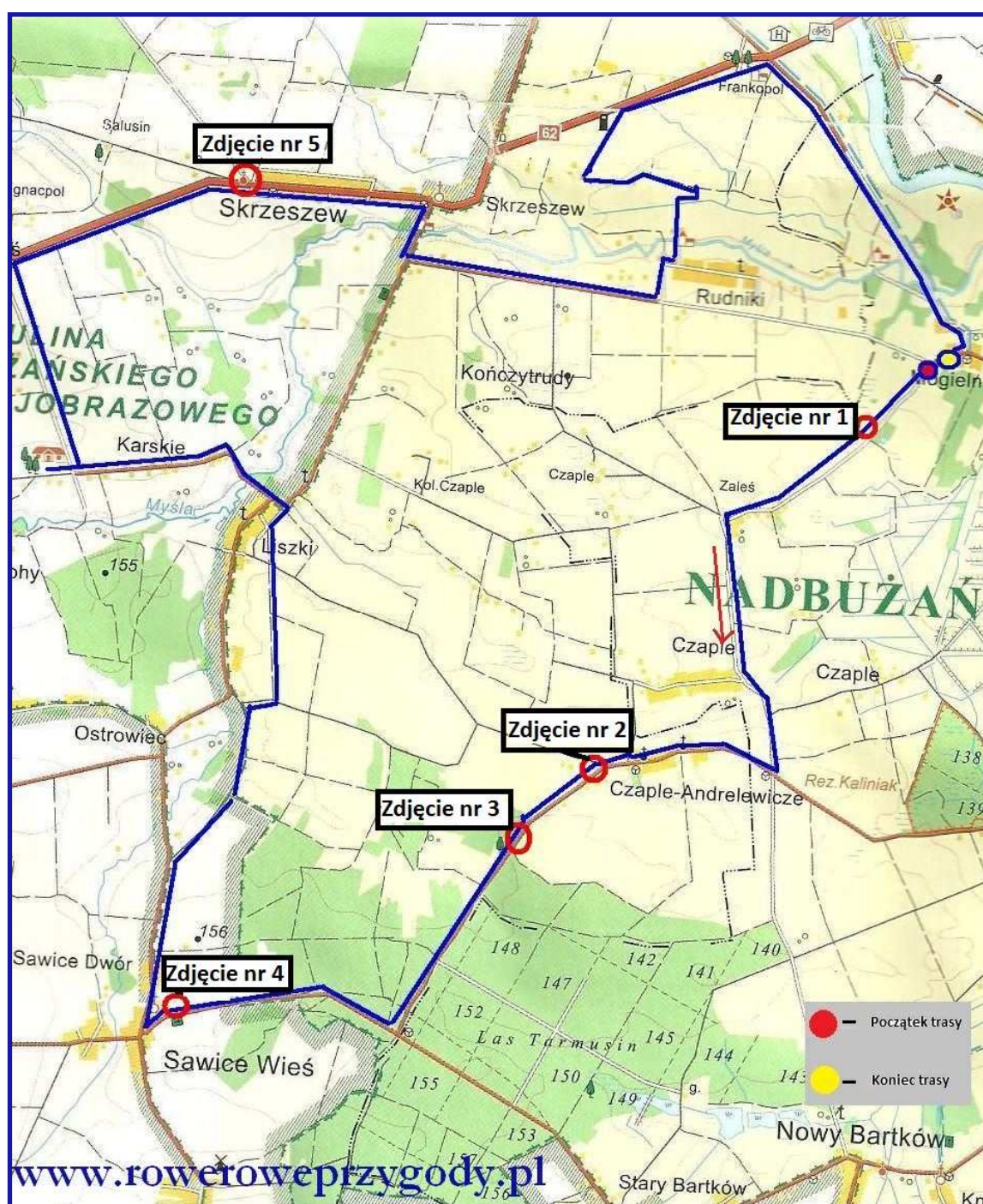
MOGIELNICA- ZALEŚ- CZAPLE- SAWICE- LISZKI- KARSKIE - SKRZESZEW – FRANKOPOL – MOGIELNICA

Dystans: ok. 22 km

Rodzaj wycieczki: rowerowa

Stopień trudności: niski

Minimalny wiek uczestnika: 9-11 lat



Trasę rozpoczynamy w Mogielnicy przy wylocie na miejscowość Zaleś. Jadąc od strony Korczewa a dalej Szczeglacina odbijamy w Mogielnicy w lewo w drogę piaszczystą (w prawo droga asfaltowa biegnie w kierunku Frankopolu). Piaszczysta, polna droga umożliwia swobodny przejazd rowerem ([patrz zdjęcie nr 1](#)). Trasa biegnie przez ok. 2 km wśród malowniczych pól, gdzieniegdzie występujących zarośli i zadrzewień głównie sosnowych. Co jakiś czas można spotkać także młode topole osiki i inne rośliny.



Zdjęcie nr 1 Aż się chce pojechać...

Uroku przejażdżce dodaje obraz pracujących w oddali kombajnów (pora żniw). Wjeżdżamy do miejscowości **Zaleś**, w której człowiek odnosi wrażenie, że wjechał do miejscowości, gdzie diabeł mówi dobranoc. Miejscowość na uboczu, z drogą piaszczystą ciągnącą się przez całą miejscowość, może trochę przypominać wieś z dawnych, zamierzchłych czasów.

Po minięciu Zalesia dojeżdżamy do rozstaju dróg (przy krzyżu), jedziemy drogą główną (o ile można takiego wyrażenia użyć) w lewo. Po pewnym czasie podłoże piaskowe przechodzi w bruk. W dalszym ciągu droga ciągnie się wśród malowniczych pól. Po pewnym czasie

widzimy kilka lip drobnolistnych i jesionów wyniosłych. To oznacza, iż za chwilę wjedziemy do kolejnej miejscowości na naszej drodze tj do **Czapli Starych**. Dojeżdżamy do drogi asfaltowej, po czym skręcamy w prawo, mijamy całą wieś. Po minięciu Czapli Starych i przejechaniu około 100 m, skręcamy w lewo w nową drogę (wybudowaną przy wykorzystaniu środków z Unii Europejskiej) i dojeżdżamy do miejscowości **Czaple Andrelewicze**. Po prawej stronie towarzyszy nam piękny szpaler brzoź naprzeciwko Ochotniczej Straży Pożarnej ([patrz zdjęcie nr 2](#)).



Zdjęcie nr 2 Pięknie wyglądają, nieprawdaż??

Brzoza brodawkowata – gatunek drzewa bardzo pospolity w Polsce. Wygląd brzozy raczej jest powszechnie znany. Wystarczy spojrzeć na zdjęcie powyżej. Jako ciekawostkę można podać, iż należy do **roślin pionierskich**, pojawia się jako jedna z pierwszych roślin na nieużytkach. Spowodowane jest to szczególną budową nasion, które nie dość, że są lekkie to jednocześnie zaopatrzone są w duże skrzydełka, dzięki czemu przenoszone są na duże odległości. Brzozy należą do roślin leczniczych, gdyż wykorzystuje się sok (tzw. **oskoła**), zawierający dużo fruktozy i soli mineralnych. Dla zainteresowanych podam, iż sok brzozowy można nabyć w internecie w specjalnych sklepach propagujących zdrową żywność. Obok soku, także liście stanowią jeden ze starszych leków ludowych. Odpowiednio przygotowane stanowią doskonałe lekarstwo m.in. przy przewlekłych chorobach dróg

*moczowych. Warto dodać, iż innym gatunkiem brzozy występującej w Polsce jest **brzoza omszona**. Występuje na glebach bardziej wilgotnych, jednakże odróżnienie obu gatunków jest ponoć trudne, gdyż bardzo często trafiają się mieszańce obu gatunków.*

Wracamy ponownie na trasę. Wygodna droga asfaltowa przechodzi w krótki odcinek bruku, by ponownie zamienić się w asfalt. Wjeżdżamy do lasu. Las mieszany z przewagą sosny, cała prawa strona to ściana złożona z sosen. Uwagę przykuwa pojedyncza sosna, będąca zabytkiem przyrody (**patrz zdjęcie nr 3**). Nie bardzo wiadomo dlaczego, gdyż nie jest za duża. Widziałem już wiele takich sosen, a nie były zabytkami przyrody. Może dlatego, że w tej okolicy rzeczywiście się wyróżnia.



Zdjęcie nr 3 Sosna zwyczajna- jedno z najpopularniejszych drzew

***Jusznica deszczowa** – owad zaliczany do rodziny bąkowatych. Przez wielu nazywany końską muchą, jednakże określenie to stosowane jest obecnie do wielu gatunków owadów. Cechą charakterystyczną są bardzo duże oczy, po*

Wkrótce dojeżdżamy do kolejnej drogi asfaltowej (trasa Stary Bartków – Sawice Dwór). Skręcamy w prawo. Po krótkiej jeździe uwagę przykuwa, jeśli przyjrzymy się uważnie, stos śmieci widoczny po prawej stronie drogi (w zaroślach). Kolejny przykład ludzkiej głupoty i braku wyobraźni. Utrudnieniem przejazdu rowerem przez las, są czyhające krwiożercze potwory tj. jusznicie deszczowe (**patrz opis poniżej**). Małe latające owady, przypominające chociażby gzy bydlęce. Podobno tylko samice wysysają krew, ale podczas przejazdu przez las, napadła mnie cała chmara. Jedynym wyjściem było ratowanie się ucieczką.

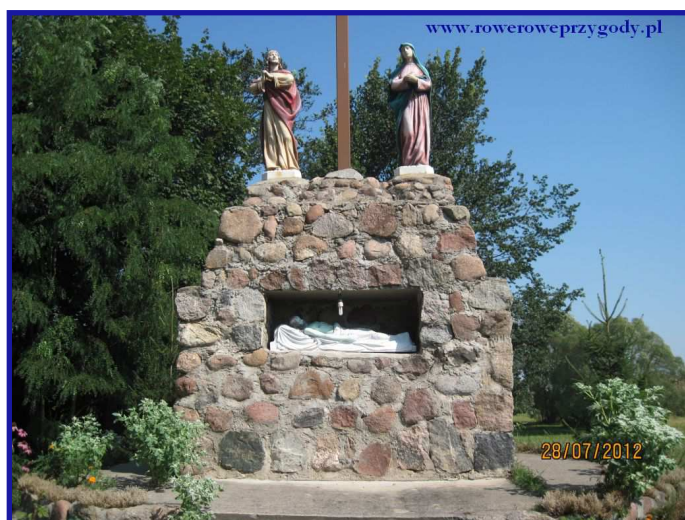


których kolorystyce można odróżnić samca od samicy. Owad posiada bardzo silny aparat gębowy zwłaszcza u samic. Jest on typu **tnąco-ssącego** w przeciwieństwie do komara, który posiada aparat typu kłująco-ssący. Te uciążliwe owady można spotkać praktycznie wszędzie, szczególnie w pobliżu zbiorników wodnych. Dorosłe samce żywią się głównie nektarem oraz pyłkiem kwiatów, są więc pożyteczne. W przeciwieństwie do samic, które odżywiają się krwią ssaków. Jako ciekawostkę można podać, iż podobnie jak komary, jusznicze są bardzo płochliwe, jednakże są również bardzo nieustępliwe. Ponadto odporne na lekkie uderzenia. Przy wyborze ofiary kieruje się wzrokiem, ale też węchem. Dlatego jest tak dokuczliwa latem, kiedy ludzie są najbardziej spoceni. Najgorsze jest to, że do tej pory nie wynaleziono skutecznego „odstraszacza” na te złośliwe owady. Dlaczego samice żywią się krwią? Otóż krew jest źródłem białka potrzebnego do złożenia kilkudziesięciu jajeczek.

Dla ciekawych i chcących uzyskać więcej informacji na temat tego owada i przy okazji obejrzeć kilka wspaniałych zdjęć polecam opis na niżej wymienionej stronie internetowej:

<http://swiatmakrodotcom.wordpress.com/2012/08/06/jusznicza-deszczowa-haematopota-pluvialis-konska-mucha/>

Na szczęście minąwszy las znikają też owady. Świeżo pokrytym asfaltem wjeżdżamy do Sawic. Tuż przed Sawicami mijamy po lewej stronie cmentarz a po prawej pomnik z krzyżem i postaciami świętymi w tym z Jezusem Chrystusem (**patrz zdjęcie nr 4**). Według jednej z mieszkanki Sawic, pomnik został zbudowany niedawno około 4 lata temu. Byłem



odrobinę zaskoczony, gdyż wydawał mi się starszy. Z innych ciekawostek wyczytałem, iż w pobliskich Sawicach Dwór urodził się jeszcze niedawny Minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Marek Sawicki.

Po dojechaniu do rozstaju dróg, skręcamy na Skrzyszew. Odległość na kierunkowskazie 7 km. Mijamy ładny kościół. Około 1 km za Sawicami

skręcamy przy krzyżu w prawo w polną drogę. W pobliżu widoczny budynek gospodarski, prawdopodobnie stodoła z uszkodzonym dachem. Nic w tym może dziwnego, ale budynek wydawał się jakby był całkiem niedawno zbudowany, a uszkodzenie wyglądało jakby przez tamtą okolicę przeszło małe tornado. Akurat w okolicy nie było

nikogo, kogo mógłbym się zapytać o przyczynę uszkodzenia dachu. Piaszczysta droga wije się wśród pól. Po prawej stronie widzimy małą zwirownię, po lewej prawdopodobnie mały stawik lub starorzecze. Po pewnym czasie docieramy do drogi asfaltowej Sawice – Skrzyszew. Docieramy do miejscowości **Liszki**. Na najbliższym rozjeździe skręcamy w lewo i kierujemy się na miejscowość **Karskie**. Mijamy urokliwą rzeczkę Myśla, droga zwęża się ale w dalszym ciągu jest asfaltowa. Trzymając się drogi, dojedziemy do miejscowości Karskie. Wieś jak jedna z wielu, ale tuż za wsią, musimy minąwszy małą pętlą autobusową, dojedziemy do jakby parku (widoczny po prawej stronie). Otóż 3 hektarowa posiadłość pewnego małżeństwa, pochodzącego z Sokołowa Podlaskiego (tak podają strony internetowe, do których linki umieszczam poniżej) kryje niestety niewidoczny od strony drogi dworek. Ponoć z XVIII wieku.:

Informacje o dworku można znaleźć pod linkami:

<http://dwory.net/Sokolow%20Podlaski,%20powiat/karskie.html>

oraz

http://www.zsokolowa.com/index.php?option=com_content&view=article&id=218:dwor-w-karskich&catid=3:skarbiec-ziemi&Itemid=4

Niestety dworek w chwili obecnej możemy jedynie podziwiać na zdjęciach umieszczonych w Internecie, chyba że znajdziemy sposób żeby dostać się na teren prywatnej posesji.

Wracając do pętli autobusowej, skręcamy w lewą stronę. Podobnie jak kilka mniejszych dróg, które mijałem po drodze, tak i ta jest zbudowana przy znacznym wykorzystaniu środków z Unii Europejskiej. Około 1,5 kilometrowa wygodna asfaltowa droga prowadzi nas do głównej trasy Sokołów Podlaski – Drohiczyn blisko miejscowości Małomotki Wieś. Wjeżdżając na tą drogę, skręcamy w prawo, zachowujemy jednocześnie szczególne środki ostrożności, gdyż drogą tą jeździ bardzo dużo samochodów w tym ciężarówki. Po około 2 km dojeżdżamy do większej miejscowości tj. do Skrzyszewa. Z klimatycznym kościołem podobno z 1733 r (**patrz zdjęcie nr 5**).



Zdjęcie nr 5 Kościół w Skrzyszewie..

Jak widać na zdjęciu duży plac przed kościołem sprawia bardzo dobre wrażenie. Z przyjemnością można usiąść na wygodnej ławce przy pobliskim przystanku autobusowym i popodziwiać ładny, pełen uroku kościół i dzwonnice, w której dzwon uruchamiany jest elektrycznie. Mamy dwie możliwości kontynuowania wycieczki. Jedna to kontynuowanie dalszej jazdy drogą nr 62 tj. Sokołów Podlaski – Drohiczyn aż do miejscowości Frankopol (ta jest prostsza i raczej nudna) albo skręcić w drogę na Sawice, a potem po przejechaniu około 1 km zjechać w lewą stronę w kierunku miejscowości Rudniki. Sądzę, iż ta druga alternatywa jest znacznie ciekawsza. Przez cały czas mamy drogę asfaltową z zadrzewieniami m.in. wierzbowymi po obu stronach. Po około 2 km dojeżdżamy do typowej krzyżówki, kierujemy się w lewą stronę jadąc dalej drogą asfaltową aż dojedziemy do miejscowości Rudniki. Tutaj uwaga, tuż po wjeździe do miejscowości, po lewej stronie jedziemy drogą brukową, aż przejedziemy mostek i miniemy ponownie uroczą rzekę Myśla. Tuż za mostkiem skręcamy w prawą w drogę polną, krótki odcinek (70m -80m) jedziemy wzdłuż rzeki Myśla, by zaraz ponownie odbić w lewą stronę. Trzymamy się przez cały czas strony lewej, jadąc przez pola. Gdziekolwiek zarośla wierzbowe, droga dobra na rower, co jakiś czas płaty

piaskowe. W pewnym momencie dojedziemy do pojedynczych zabudowań gospodarskich, przed którymi prowadzi droga wprost do wspomnianej już drogi nr 62. Skracamy w prawą stronę. Po około 1 km jeździe, ponownie skręcamy w prawo i kierujemy się na Mogielnicę, skąd rozpoczęliśmy naszą wycieczkę.

Uwagi i komentarze proszę kierować na: roweroweprzygody@gmail.com

Życzę dużo radości z wycieczki.

Autor

Dokumentacja zdjęciowa:

Zdjęcie nr 1,2,3,4,5 – autor

Zdjęcie przedstawiające jusznicę deszczową pochodzi z Wikipedii (autor Botaurus)

Fragment mapy przedstawionej w powyższym opisie za uprzejmą zgodą Wydawcy, pochodzi z Mapy Turystycznej „Nadbużański Park Krajobrazowy” wydanie II poprawione, wydanej przez Pracownię map i wydawnictw turystycznych „MH” HABA Mirosław, tel. 601-072-894, e-mail:mh_mapy@wp.pl